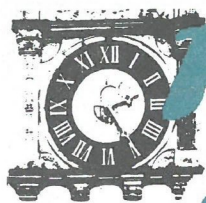


W NUMERZE M.IN. : ROZMOWA Z RYSZARDEM MATUSIAKIEM - NOWYM SENATOREM • LUBANIACY
PIELGRZYMUJĄ - DO WILNA I GRODNA ORAZ NA BUKOWINĘ • KAPLICA ZAMKOWA
ODNALEZIONA? • CZARCI MŁYN - CZERNIAWIAN POWRÓT DO TRADYCJI • SPORT - MOTOCROSS
I TENIS • SPRAWY LOKALNE • KRZYŻÓWKA • KRONIKA POLICYJNA



PRZEGLĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

LUBAŃ (MIASTO I GMINA)
• OLSZYNA • LEŚNA
• PLATERÓWKA
• SIEKIERCZYN
• ŚWIERADÓW ZDRÓJ

NR 8 (144)
SIERPIEŃ 2004
CENA 2,00 zł

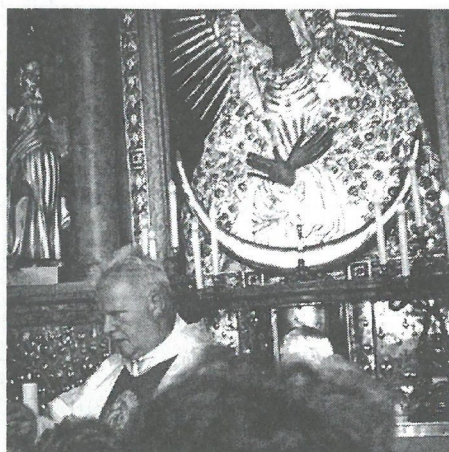
(w tym 0% VAT)

INDEKS 321745 ISSN 1232-6119

NAKLAD 900 EGZ.

JUŻ NIE STRASZY W CZARCIM MŁYNIE

ZAPROSZENIE DO CZERNIAWY >>>STR. 4-5



Tegoroczne wakacje sprzyjają pielgrzymkom. Lubaniacy - jak co roku - biorą w nich aktywny udział. Wyjeżdżano do Taizee we Francji, do Grodna i Wilna, do Pani, co w *Ostrej Świeci Bramie*, do świętej Anny na doroczny odpust w Storożyncu na Bukowinie. Z udziałem lubania-ków trwa pielgrzymka legnicka do Częstochowy.

Jak pielgrzymujemy?

>>> relacje str. 8-10

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

•ELTIM•

ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE

59-800 Lubań, ul. Armii Krajowej 5
zaprasza

- przewody, oświetlenie
- osprzęt elektryczny
- zabezpieczenia

NISKIE CENY!

tel. 721-32-8, pon.-pt 8-17, sob. 8-13
naprzeciw Agencji Rozwoju Miasta

Muszę się zorientować...

rozmowa z Ryszardem Matusiakiem, senatorem wybranym w wyborach uzupełniających 11 lipca br. z okręgu jeleniogórsko-legnickiego

Jak Pański sukces wyborczy przełoży się na lokalny układ sił politycznych? Czy LPR, z której Pan startował, wzmoćni się w terenie?

Odpowiedź powinna być, że tak. Wszystko będzie zależało od tego, jak będą się rozwijać struktury lokalne. Jeśli spojrzymy na wynik wyborczy, zobaczymy jak to przełożyło się na tzw. teren. Ludzie tam pomagający mi zrobili dużą robotę, za co serdecznie im dziękuję. Dotarliśmy do wszystkich środowisk, co też było znamienne.

No właśnie, poparł Pana „teren” a Jelenia Góra?

Znałem wyniki wyborów z poprzednich lat, ich analiza pokazuje, że sama Jelenia Góra zawsze była inna. Najpierw głosowała na Jerzego Szmajdzińskiego z SLD, teraz na Platformę i Unię Wolności. Trzeba się głęboko pochylić nad tym i zastanowić nad tym. Ale wokół Jeleniej Góry wyniki były już inne, znacznie korzystniejsze dla mnie.

No i dodajmy do tego bardzo dobry w zachodniej części byłego jeleniogórskiego...

To jest niespodziewany wynik. Wygrałem nawet w Bogatyni, choćby się tego spodziewał? Jako kandydat LPR uzyskałem w miarę równy wynik, nigdzie poniżej drugiego miejsca. W powiecie lubańskim też było bardzo dobrze, tylko w Olszy-



nie przegrałem z kandydatem SLD zaledwie 4 głosami. Nie jestem członkiem LPR ale startowałem z jej poparciem, to także miało znaczenie.

Czy jako senator zdąży Pan jeszcze w tej kadencji cokolwiek zrobić?

Zadaje Pan bardzo przewrotne pytanie. Będzie to zależało od tego, do kiedy senat będzie trwał. Muszę zorientować się, co mogę realnie wykonać. Nie chcę się z góry deklarować, by nie wyjść na oszusta.

Ale jednak coś może nam Pan zdradzić...

Tak, zajmę się gospodarką, bo coś na ten temat wiem, zachowaniem dóbr dla przyszłych pokoleń, sprawą miedzi, o której należy zapominać, zwłaszcza powiązań kapitałowych. No i lokalna sieć dróg, do tego trzeba szukać popleczników. Proszę zobaczyć, jak wygląda trasa Jelenia Góra – Lubań i inne, boczne. Jak w takich warunkach mówić o turystyce? Tu musi iść wsparcie dla samorządów lokalnych.

Jak ocenia Pan działalność obecnych lokalnych parlamentarzystów?

Zaskoczę Pana – nie dokonam takiej oceny. Ocenia wyborcy. Mieszkańcom Lubania i powiatu lubańskiego chciałbym serdecznie podziękować za poparcie mojej kandydatury, że poszli do urn i zagłosowali na mnie. Myślę, że poprzez częste kontakty będę im jak najlepiej służył. W Lubaniu będę gościem w biurze LPR, wtedy o kontakt będzie najłatwiej. Tak, jak kiedyś byłem tzw. posłem jeżdżącym, teraz będę takim samym senatorem. Kontakt będzie ze mną także poprzez biuro w Jeleniej Górze.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Janusz Skowroński

Tabela obok przedstawia wyniki głosowania w powiecie lubańskim

(źródło: Państwowa Komisja Wyborcza, Warszawa)

Numer obwodu	Adres obwodu	Uprawnieni do głosowania	Karty wydane (frekwencja)	Bubel Leszek Henryk	Gmurczyk Adam Wojciech	Gwizda Stanisław	Matusiak Ryszard	Nowak Ryszard	Piesiak Andrzej	Zawia Marcin Edward
1	Zespół Szkół Ekonomicznych (były), Lubań Plac Łompy 1	1745	3,44%	2	0	8	26	12	9	2
2	Powiatowy Urząd Pracy, Lubań ul.Łwówecka 10	1241	2,74%	1	1	10	3	7	8	3
3	Gimnazjum Nr 2, Lubań ul.Mickiewicza 1	1315	1,44%	0	0	5	6	3	5	0
4	Młodzieżowy Dom Kultury, Lubań ul.Armi Krajowej 9	1432	4,26%	2	1	2	26	6	21	3
5	Przedszkole Miejskie Nr 5, Lubań ul.Mieszka II 1	1469	5,04%	1	0	15	23	10	21	3
6	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, Lubań ul.Włókietka 2	1686	3,50%	0	4	11	14	12	14	2
7	Świetlica Spółdzielni Mieszkaniowej, Lubań ul.Łokietka 1	1325	2,72%	0	0	3	10	4	18	1
8	Zespół Szkół Zawodowych, Lubań ul.Kopernika 31	1776	2,36%	2	0	11	4	8	15	0
9	Szkoła Podstawowa Nr 4, Lubań ul.Kopernika 15	1391	2,80%	1	0	2	10	2	20	3
10	Gimnazjum Nr 3, Lubań ul.Rybacka 16	2281	2,67%	1	0	10	26	7	15	0
11	Miejski Dom Kultury "Osadnik", Lubań ul.Kościuszki 4	1377	3,56%	0	0	15	12	5	17	0
12	Gimnazjum Nr 1, Lubań ul.Skalnicza 3	984	2,34%	1	1	3	9	3	6	0
13	Szkoła Podstawowa Nr 2, Lubań ul.Dolina 8	889	2,25%	0	0	1	8	2	9	0
14	Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Lubań ul.Zawidowska 4	76	0,00%	0	0	0	0	0	0	0
15	Areszt Siedlcy, Lubań ul.Podwale 1	88	51,14%	3	2	7	13	7	9	2
1	Szkoła Podstawowa Nr 1 w Świeradowie Zdroju, ul.Skłodowskiej-Curie 1	788	5,84%	0	0	12	8	2	12	10
2	Miejskie Biuro Informacji Turystycznej, Świeradow Zdrój, ul. Zdrojowa 10	1223	4,50%	1	0	12	20	3	6	13
3	Urząd Miasta Świeradow Zdrój, ul.Piłsudskiego 15	1040	2,60%	0	1	3	5	0	11	6
4	Szkoła Podstawowa Nr 2, Świeradow Zdrój ul. Sanatoryjna 3	763	3,41%	0	0	1	16	2	6	1
5	Szpital Centrum Rehabilitacji i Reumatologii "Goplana" Świeradow Zdrój, ul. Piłsudskiego 33	26	34,62%	1	1	3	0	0	1	2
1	Ośrodek Kultury i Sportu, Leśna ul.Świerczewskiego 5a	2215	3,12%	2	2	25	26	10	3	1
2	Biblioteka Publiczna, Leśna ul.Pocztowa 10	1658	4,28%	2	4	27	23	9	5	0
3	Szkoła Podstawowa, Smolnik 52	989	1,31%	0	0	4	7	1	0	1
4	Gminne Przedszkole, Pobiedna ul.Dworcowa 5	1267	3,39%	0	4	3	10	18	5	3
5	Świetlica (były sklep) w Złotnikach Lubańskich	647	1,70%	0	0	2	2	6	0	1
6	Szkoła Podstawowa, Grabiszyc Średnie 14	633	4,27%	0	1	4	16	1	3	1
7	Szkoła Podstawowa, Szyszkowa	721	2,64%	1	0	5	9	1	2	0
8	Remiza OSP, Świecie	437	1,37%	2	0	0	2	0	2	0
1	Szkoła Podstawowa w Kościelniku	925	2,05%	0	1	3	9	1	4	0
2	Szkoła Podstawowa w Radogoszczu	585	1,88%	0	0	0	1	4	6	0
3	Remiza OSP w Pisarzowicach	1199	2,42%	1	1	3	20	2	0	1
4	Świetlica w Radostowie Średnim	754	3,71%	1	0	2	15	3	5	2
5	Świetlica w Nawojowie Łużyckim	537	3,54%	1	0	6	7	3	2	0
6	Świetlica w Henrykowie Lubańskim	640	2,97%	0	1	2	10	5	1	0
7	Świetlica w Mściszowie	277	8,30%	0	0	2	16	4	0	1
1	Świetlica Urzędu Gminy w Olszynie, ul.Wolności 6	2175	3,13%	0	0	26	15	9	15	1
2	Dom Strażaka Olszyna, ul. 3-go Maja	1876	4,26%	1	0	47	26	0	2	0
3	Szkoła Podstawowa w Biedrzychowicach	1010	4,85%	0	2	13	22	11	0	0
4	Świetlica Wiejska w Grodnicy	351	8,83%	1	1	2	19	4	3	0
1	Szkoła Podstawowa w Płaterówce	1323	5,90%	1	3	3	21	33	8	5
1	Dom Kultury w Siekierzynie	1611	3,10%	0	1	6	26	3	9	5
2	Gminne Gimnazjum w Zarębie ul. Szkolna 2	1532	4,05%	0	1	4	39	14	3	0
3	Szkoła Podstawowa w Rudzicy / nieczynna /	368	6,79%	0	1	5	9	8	2	0
4	Zakład Kamy w Zarębie, ul.Leśna 4	504	12,70%	2	6	9	18	9	10	6

Krótko i na temat...**• Decyzja Sądu Najwyższego.**

W dniu 21 lipca br. Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, który odrzucił apelację Spółki Łużyckie Centrum Medyczne w Lubaniu. Apelacja Spółki była skierowana przeciwko wyrokowi Sądu Rejonowego w Lubaniu, który ustalił, iż ponad 100 pracowników SPZOZ w Lubaniu z dniem 1 stycznia 2004 stało się pracownikami ŁCM w trybie art 23' Kodeksu Pracy. Tym samym na mocy powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego sprawa ponownie wraca do rozpoznania przed Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze. Swego uzasadnienia Sąd Najwyższy jak dotychczas nie przesłał.

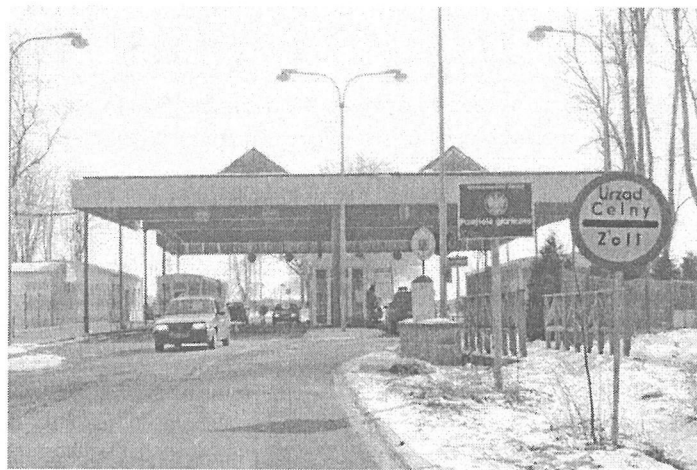
• 9. sierpnia obradowała na nadzwyczajnej sesji Rada Powiatu Lubańskiego. Radni większością głosów postanowili o zaciągnięciu kredytu w wysokości ponad 3,5 mln z przeznaczeniem na pokrycie zobowiązań wobec byłych pracowników SP ZOZ w Lubaniu. Władze powiatu lubańskiego zamierzają spłacić kredyt w ciągu...siedmiu lat.

• Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze postanowiła w dniu 30. czerwca br. o umorzeniu śledztwa przeciwko Iwonie Basińskiej, podejrzanej o przekroczenie uprawnień p.o. dyrektora SPZOZ w Lubaniu przy prywatyzacji „przyszpitalnej” stacji dializ. I.Basińska kierowała SPZOZ-em w okresie 5.12.2001-25.03.2003. Prokuratura umotywowwała to „brakiem danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie zaistnienia przestępstwa.”

• Nadal trwa akcja Komitetu Referendalnego zbierającego podpisy o odwołanie Rady Powiatu Lubańskiego, w tym starosty i zarządu powiatu. - Mamy już ponad 3 tysiące podpisów - mówi Ewa Gutek, pielęgniarka będąca pełnomocnikiem komitetu. - Brakuje niespełna tysiąc. Uzbieramy!

By zgłosić organizację referendum w powiecie należy złożyć do 28. sierpnia listy z podpisami 10% wyborców (około 4, 6 tys. osób).

• Dobra depesza z gór: z przyjemnością informujemy, że w Świeradowie-Zdroju otwarty został BASEN MIEJSKI (jedyne w regionie), przy ul. Zakopiańskiej. Basen czynny jest w godzinach 9.30 - 17.30.

**Autobusem przez Porajów - Hradek**

To dobra wiadomość w środku lata. Od 1 sierpnia granicę polsko-czeską w przejściu granicznym Porajów-Hradek mogą przekraczać także autobusy.

Jest to kolejny krok naprzód w usprawnianiu komunikacji między trzema państwami położonymi w Worku Żytawskim. Skierowanie autobusów do Porajowa odciąża ruch w przejściu Bogatynia - Kundratice, co pozwoli na większość przepustowości i skrócenie kolejek w obu przejściach.

Optymalnym rozwiązaniem byłoby rozszerzenie ruchu o ten rodzaj pojazdów w polsko-niemieckim przejściu Porajów-Zittau, położonym na przedłużeniu Hradka. Skróciłoby to drogę zwłaszcza niemieckim turystom, korzystającym obecnie z przejścia Zittau-Sieniawka. Niewykluczone, że i to wkrótce nastąpi.

Rzecznik Prasowy Komendanta ŁOSG
ppłk Leszek Duczyński

65. rocznica wybuchu II wojny światowej

Będzie uroczystości

Jak się dowiadujemy, władze gminy Siekierzyn szybko zareagowały na apel radnych Rady Powiatu Lubańskiego – Stanisława Matkowskiego i Janusza Skowrońskiego o godne uczczenie tegorocznego 1. września. Radni postulowali (p.poprzedni nr PL) aby uroczystości te - jako powiatowe - zorganizować w Zarębie (gmina Siekierzyn), gdzie w latach 1945-81 mieszkał jeden z 205. bohaterów obrońców Westerplatte Bolesław Horbacz.

Do uroczystości w Zarębie dojdzie - z udziałem władz powiatu nadana zostanie im ranga obchodów powiatowych. Niestety, nie mógł być uwzględniony wniosek radnych o nazwanie jednej z ulic Zaręby imienia Obrońców Westerplatte, bo...wszystkie ulice są już nazwane.

Władze gminy Siekierzyn postanowiły jednak, aby na ścianie domu, w którym mieszkał bohater westerplatte, pojawiła się pamiątkowa tablica. Jej odsłonięciem nastąpi 1. września. W programie obchodów przewiduje się również patriotyczną mszę za Ojczyznę wraz z apelem poległych, spotkanie z młodzieżą, uroczyste złożenie kwiatów na grobie Bolesława Horbacza i spotkanie kombatantów.

(inf.wł.)

DYŻUR RADNEGO

Radny Rady Powiatu Lubańskiego

Janusz Skowroński (LPR)

pełni dyżur radnego

w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz.16-18
w siedzibie LPR w Lubaniu (Pl. 3-go Maja obok sądu)

Najbliższy dyżur we wrześniu

(wyjątkowo w drugi wtorek) - 08. 09.

Zapraszam!



Wpłaty można dokonywać na konto
Stowarzyszenia Miłośników Górnych Łużyc
Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
O/Zgorzelec filia Lubań
nr 08 1930 1275 2005 0500 3673 0001
z zaznaczeniem „na budowę słupa pocztowego”
lub wykupić cegiełkę - 5, 10, 20 lub 50 zł

Słup pocztowy Augusta II Mocnego
w Lubaniu

Polsko-Niemieckie
Stowarzyszenie
Miłośników
Górnych Łużyc

5
pięć złotych

Cegielka

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

liczą się fakty i prawda!

Już nie straszy w

Jak przypomina sobie Małgorzata Gettner, dyrektorka miejscowej szkoły, początki, gdy postanowiono coś zrobić w wymiarze lokalnym, sięgają lutego 2002 roku.

- Zebrała się nas grupka - mówi - której zależało na rozwoju Czerniawy.

Dziś to pozytywne „zakręcenie” nabrało ram instytucjonalnych, przełożyło się na stworzenie Fundacji na Rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej „Świeradów - Czerniawa”, której dyrektor Gettner, rodowita czerniawianka, została prezesem. Zaczęło się ambitnie - pierwsza tego typu fundacja w regionie i pierwszy cel - sala gimnastyczna przy szkole. Ma być nie tylko obiektem sportowym dla szkoły ale i zapleczem regionalno-kulturalnym dla całej społeczności, z prawdziwą sceną. Nawet zaśpiewał na ten cel sam Mieczysław Szczepiński.

Potem los zetknął fundację z profesorem Ryszardem Łukaszewiczem, socjologiem i pedagogiem, kierującym wieloletnią już Fundacją Wolne Inicjatywy Edukacyjne. Ta fuzja pomysłów zaowocowała tym, co mamy tego lata. Całą sekwencją działań - od historii po współczesność.



Małgorzata Gettner i prof. Ryszard Łukaszewicz sprawili, że tego lata Czerniawa ożyła

- Zależało mi na tym - mówi Ryszard Łukaszewicz, by na jednym otwarciu w „Czarcim Młynie” nie skończyło się. Zaproponowałem coś innego niż jednorazowa akcja, całą sekwencję działań, do których zaprosimy wielu mieszkańców. I co ważne, po jednej z wypraw „dydaktycznych”, do ekologicznej wsi Ostre pod Pragą, 40-osobowa grupa czerniawian zrozumiała, że możemy nasze działania rozpocząć i to wcale nie od wielkich pieniędzy na początek. Idea „czterech żywiołów” została już zaszczerpiona a ja jestem człowiekiem cierpliwym - dodaje profesor Łukaszewicz.

A - dzięki aktywności miejscowych - są tu i wystawy, i instalacje. Zaczęto od najstarszych mieszkańców Czerniawy. Pierwsze spotkanie w szkole pokazało, że wiele osób chce i ma wiele do pokazania. Przeszukano strychy, zaczęto gromadzić sprzęty z izerskich domostw, stare zdjęcia i widokówki dawnego Bad Schwarzbach.

Wymyślono także, że najlepszym miejscem na spotkanie z dawną Czerniawą będzie stary, bo pochodzący z 1890 roku i czynny do dziś młyn, zwany „Czarcim”.

To piękny obiekt, łączący walory techniczne i historyczno - architektoniczne i krajobrazowe. To, że pracuje, niewątpliwa w tym zasługa Piotra Pietrasza, seniora młynarskiego rodu, który w swym życiu w niejednym młynie mąkę mielił.

Licząc 83 lata Piotr Pietrasz para się młynarstwem od szesnastego roku życia. Chyba nie ma Dolnym Śląsku starszego młynarza. Po wojnie przeszedł przez młyn w Leśnej, pracował na wiatrak w Złotnikach Lubańskich, którego już nie ma, potem były młyny w Bolesławcu i Jagodzinie.



Po dojściu Gomulki do władzy, bo tak Pietrasz mierzy czas od październikowego przełomu 1956 roku, kolega namówił go, aby obejrzeć zniszczony młyn w Czerniawie. Przyjechał, zobaczył, był bliski załamania. Łzy mu pociekły i wtedy... postanowił powtórnie młyn uruchomić.

Był 28 marca 1957 roku gdy młyn znowu ruszył. Już 1. sierpnia Pietrasz obsłużył w nim pierwszych żniwiarzy. Od tego czasu młyn pracuje napędzany silnikiem elektrycznym; wcześniej, do 1951 roku był młynem wodnym, zaś imponujących rozmiarów nadsiębierne koło wodne, mierzące 6,5 metra średnicy zachowało się do dziś.

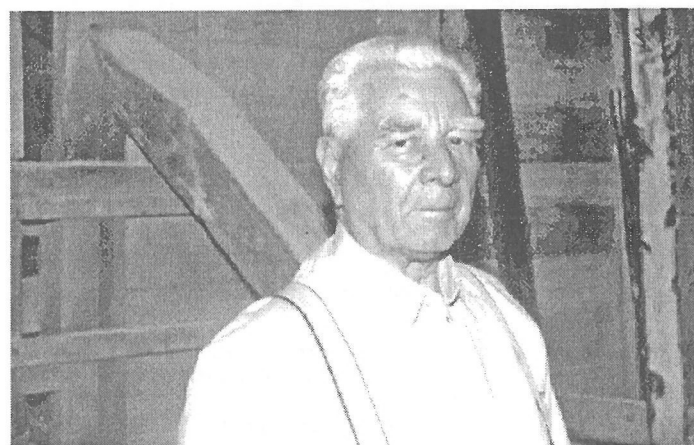
Pietraszom, młynarzom w kolejnym pokoleniu, bo po ojcu nadzór nad młynem przejął syn Adam, marzy się pełne odtworzenie pracy koła wodnego, prawdziwej perełki techniki na Dolnym Śląsku. Ale sami nie dadzą rady, potrzebne jest wsparcie i pomoc. Liczą na Euroregion „Nysa”, na fundusze unijne. Także uregulowania prawnego wymaga uruchomienie przepływu wody do młyna. Dziś po drodze są dwie prywatne posesje.

Władze Świeradowa powinny też zatroszczyć się o lepsze oznakowanie dojazdowymi kierunkowskazami turystycznymi. Bo jakoś do tej pory ponad stuletnie cudo techniki żyje trochę w cieniu gór i kurortu. No i o lepszy parking.

A w młynie wszystko jest stare - konstrukcja budynku, maszyny i urządzenia, i legenda. Mówi ona, że chcąc ustrzec się złośliwości czarta ukrywającego się gdzieś we młynie, należy koniecznie po przekroczeniu drzwi dotknąć głowy lwa strzegącego wejścia do młyna. Pomaga, bo atmosfera we młynie jest rzeczywiście niepowtarzalna. Gdzieś o nogi ociera się czarny kot pilnujący młyna, żywy znak, że chyba coś z tej legendy zostało.

Zachodząc tu, można posilić się w izbie chlebowej, gdzie czynny jest 100-letni piec. A jaki z niego chleb, palce lizać! Wypiekany sposobem pradziadków, podawany jest tu ze smalcem i skwarkami. Przy okazji goście mogą napić się kawy lub herbaty.

Piotr Pietrasz, nestor młynarzy, od 1957 roku pan w „Czarcim Młynie”





W izerskiej Stacji Edukacji Ekologicznej prof. Łukasiewiczza można posłuchać „gadających pudełek”

Jak uchylił mi rąbka tajemnicy smaku znakomitego chleba pan Adam - cały wypiek to sprawa osiemnastu godzin, z ręcznym wyrobieniem ciasta. Ale za to jaki efekt..!

Gospodarze młyna mogą zmielić powierzone im ziarno na mąkę. Można też zabrać stąd mąkę do domu. Mieszkańcy często z tego korzystają, przyjezdni dopiero o tym się dowiadują i też próbują. Bo mąka z „Czarciego Młyna” to nie jest zwykła mąka.

W młynie uruchomiono także wystawę maszyn rolniczych, sprzętów domowych a także wystawę „moda że aż szkoda”. Jest co poglądać.

W połowie sierpnia na posesji Anny Drozd (ul. Rolnicza) przewiduje się degustację miejscowych potraw, tych starych izerskich i tych współczesnych, ale pochodzących z gospodarstwa agroturystycznego.

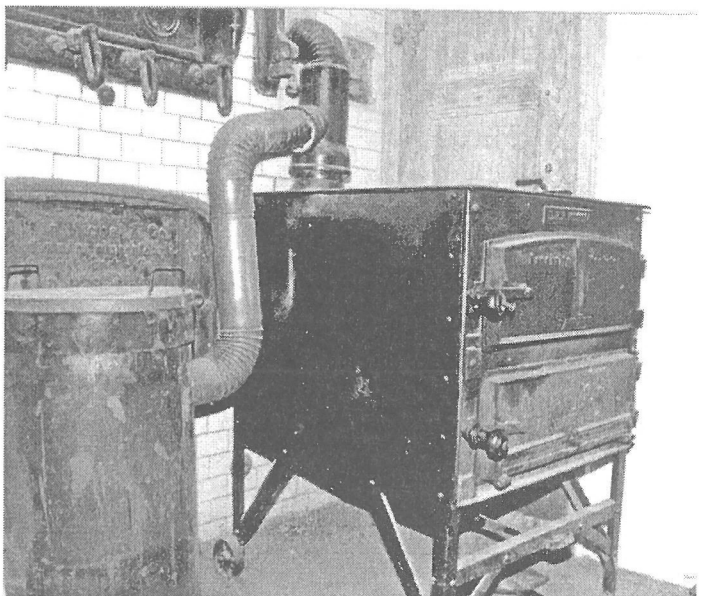
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj - niemieckie słowa modlitwy „Ojcze nasz” można znaleźć na wieku starego, metalowego pojemnika na chleb.

- Wiele z tych domowych sprzętów używa się nadal w moim domu - mówi oprowadzająca po wystawie w „Czarcim Młynie” Marianna Kralewska. - Budynek, w którym mieszkam ma 280 lat.

To, co ocalono przed powojennymi szabrownikami, możemy podziwiać na wystawie. Mamy tu magiel, stare żelazka, prawidła do butów, wszystko do gotowania posiłków, starą wirówkę do mleka, zwaną centryfugą i wiele innych.

Współczesne poznawanie dawnej Czarniawy rozłożone jest w czasie na kilka tygodni. Dzięki temu pomysł obu fundacji nie ma

To w tym starym piecu chlebowym Adam Pietrasz piecze znakomity „czarci” chleb



charakteru jednorazowej akcji, ma szansę stania się czymś trwałym, wpisany w klimat wsi, mającej nadzieję odżyć na nowo.

Czarniawa ma szczęście, że tu osadził swoją fundację Wolne Inicjatywy Ekologiczne profesor Ryszard Łukasiewicz z Wrocławia, animator wielu edukacyjnych przedsięwzięć.

W pięknie odnowionej Stacji Edukacji Ekologicznej nad Czarnym Potokiem, skąd już blisko na Smrek i Stóg Izerski, witają nas i nowoczesność wnętrza, i stare klimaty.

Du liebes Schwarzbachtal

Dich grüss ich viele Mal!

możemy przeczytać na jednej ze starych czarniawskich widokówek, wiszących w korytarzu stacji.

Profesor Łukasiewicz przyznaje, że zainspirował go francuski film „Amelia”. Wraz ze swoimi studentami podjął się oryginalnego zadania. Jego efektem są tak zwane „gadające pudełka pamięci”, skonstruowane o oparciu o magnetofon. Studenci w ramach praktyk socjologicznych przewędrowali czarniawskie domy, zapisując wspomnienia najstarszych mieszkańców Czarniawy, Polaków przybyłych tu po II wojnie światowej. Głosy ludzi stanowią świadectwo czasu; tu w stacji można posłuchać o trudnych latach o tych, których stąd wypędzano i o tych, których tu przypędzano i po latach nazwano osadnikami. Studenci nagrali i spisali wspomnienia piętnastu osób. Teraz profesor Łukasiewicz chce je uratować od zapomnienia, kto wie, może nawet wydać drukiem.

„Kwiecień 1947 roku. Czarniawa tętniła życiem” - włączam jedno z „pudełek pamięci”. Taśmy wspomnień Heleny Drogosz, Gertrudy Ginczulis, Marii Pach i panów - Walaszczyka, Janusz Mazura czy Michała Węclawowicza cieszą się powodzeniem, zwłaszcza wśród najmłodszych. Bo dla nich ten temat to już historia. Najważniejsze, że wciąż żywa.

>>> str. 6

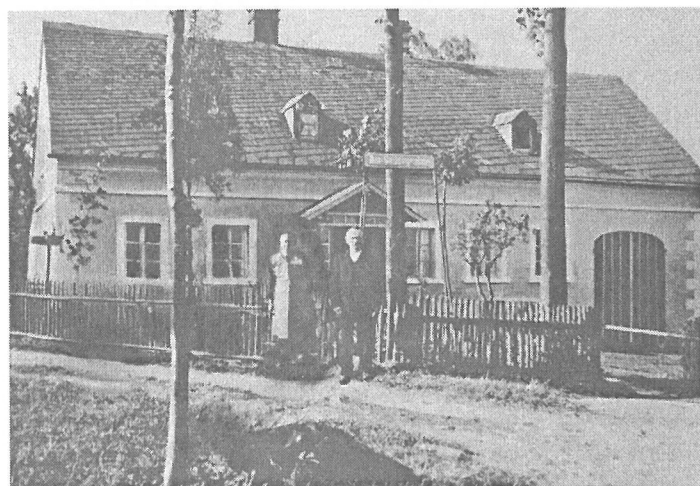


Marianna Kralewska wśród oryginalnych domowych sprzętów, wiele pochodzi z jej 280-letniego domu i domów sąsiadów



>>>

Już nie straszy w „Czarcim Młynie”



Dawne sąsiadki - Charlotte Walter (z lewej) i Margarete Biehler spotkały się w „Czarcim Młynie” po wielu latach. Nie sądziły, że na wystawie zobaczą rodzinne zdjęcia.

Na podsumowanie studenckiej akcji Łukaszewicz zaprosił swoich rozmówców, mieszkańców Czerniawy. Był czas na tort i podziękowania, na wspomnienia i refleksje nad przemijaniem miejsc i ludzi. Stanisław Ułasz przybył tu już 5. listopada 1945 roku i objął służbę na jednym z odcinków granicznych.

- Wtedy Czerniawę nazwano Leśny Zdrój - mówi. - Dziś mało kto o tym wie.

- Niech pan koniecznie napisze w gazecie - prosi mnie Witold Świstak - aby władze powiatowe zainteresowały się bardziej Czerniawą. Zobaczmy chociaż na nasze drogi. Turysta na to patrzy i co sobie o nas myśli? A przecież ludzie tu ciągną, odzyskują zdrowie. Jesteśmy perłą w regionie, wykorzystajmy więc te dobra natury. W tym i naszą ciszę, nasz klimat, kaskadowe stopnie na Czarnym Potoku, dziś zamulone.

Inny z rozmówców, Janusz Mazur, widział nawet przed laty rozrysowane projekty władz jeleniogórskich, które z Czerniawy chciały uczynić drugą Rabkę. Ale władze się zmieniły, pomysł upadł. - Szkoda, bo projekt aby Czerniawa odżyła był naprawdę piękny - dodaje Mazur.

W kolejnym tygodniu sam byłem świadkiem niezwykłego wydarzenia. Późnym popołudniem przyjechała zwiedzić ekspozycję w „Czarcim Młynie” grupa Niemców, którzy przebywali w jednym z sanatoriów. Starsza pani Charlotte Walter z wnuczką Berit oraz swą przyjaciółką Margarete Biehler uważnie przyglądały się zdjęciom. Nagle Charlotte zaczęła gestykulować i mówić podniosłym głosem. Okazało się, że na jednym ze zdjęć rozpoznała swój rodzinny dom przy Am Seilergraben 5 (dziś Alwiny i Augustyna

Jurkowskich przy Nadrzecznej 1), a przed nim nieżyjących już ojca i siostrę.

Rodzina Kuhntów - bo tak wówczas nazywała się Charlotte - została wysiedlona stąd w 1947 roku. Podobny los spotkał rodzinę Berndt, sąsiadów. Margarete też pochodziła z Czerniawy, mieszkała po sąsiedzku pod siódmką, obie się przyjaźniły, razem chodziły do „Czarciego Młyna” po chleb. Po wysiedleniach spotkały się przypadkiem dopiero w 2003 roku.

Postanowiły przyjechać z rodzinami do Świeradowa na kurację, a odwiedzwszy Czerniawę, z radością odkryły, że ich domy jak stały, tak stoją. Jednak w najśmielszych nawet marzeniach nie przypuszczały, że zobaczą fotografie ze swego dzieciństwa. Wnuczka Berit, studentka filologii, powiedziała, że zna liczną grupę czerniawskich przesiedleńców i zaoferowała się pośrednictwa między obecnymi a dawnymi mieszkańcami.

Podczas pierwszego tygodnia po otwarciu wystawy, przez „Czarci Młyn” przewinęło się 250 turystów i dodatkowo grupa 130 Francuzów. W księdze gości wciąż przybywa wpisów.

Piotr Pietrasz, pan na „Czarcim Młynie” ze łzami w oczach wzruszony cieszył się, że obiekt - jak kiedyś integrujący ludzi - znów ma powodzenie.

- Tu znów tyle się dzieje, jak w prawdziwym domu kultury - mówił do Małgorzaty Gettner.

Czerniawa na nowo odkryta zaprasza!

tekst i zdjęcia: Janusz Skowroński

Poznajemy miejsca magiczne powiatu lubańskiego

• Czarci Młyn •

Kontakt z gościnnymi gospodarzami :

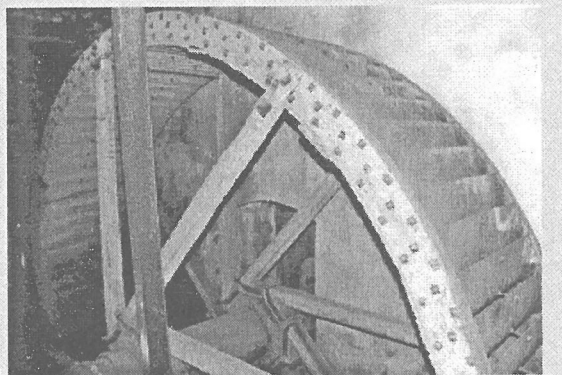
Adam i Piotr Pietrasz, Świeradów - Czerniawa,

zwiedzanie od poniedziałku do soboty w godz. 11-17,

w niedziele - po wcześniejszym zapowiedzeniu się - tel. 78-16-651

Jak trafić do „Czarciego Młyna” - każdy wskaże.

W Czerniawie, tuż po wjeździe, z głównej drogi prowadzącej ze Świeradowa w kierunku przejścia granicznego trzeba skręcić w lewo. Nad drzwiami młyna stosowny napis.



Tajemnice zamkowej kaplicy

Żandarmeria i Prokuratura Wojskowa we Wrocławiu trafiły na ślad pewnych przedmiotów, które być może stanowiły niegdyś wyposażenie kaplicy na zamku Czocha. Prawdopodobnie figurkę Matki Boskiej i świecznik odnaleziono przypadkiem w mieszkaniu pewnego oficera, wobec którego prowadzono postępowanie. Znalezione na razie jest okryte tajemnicą. Biegli mają zidentyfikować precjoza i określić, czy na pewno pochodziły z zamku. Na razie prokuratura, zasłaniając się dobrem śledztwa, nie informuje o szczegółach tej sprawy.

- Nawet nie mamy pewności, czy te przedmioty rzeczywiście pochodziły z zamku Czocha. Jest takie domniemanie - mówi płk Longin Kulik, rzecznik wrocławskiej Prokuratury Wojskowej.

Żandarmeria pod nadzorem prokuratorskim prowadzi postępowanie wobec jednego z oficerów, który pracował w Pracowni Metaloplastyki Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu. Dochodzenie dotyczy nadużywania stanowiska służbowego przez wspomnianego wojskowego. W jego domu znaleziono część przedmiotów, które stanowiły wyposażenie zamkowej kaplicy. Kolejne precjoza odkryto w piwnicy Pracowni Metaloplastyki.

Prokuratura wyjaśnia teraz okoliczności, w jakich zabytkowe przedmioty znalazły się w posiadaniu oficera. Sprawa znaleziska nie jest powiązana z prowadzonym wobec oficera dochodzeniem.

- Być może te przedmioty przekazano z zamku do konserwacji, ale nie poświadczono tego w dokumentach i dlatego sądzono, że zaginęły. To jedna z hipotez, którą badamy - dodaje płk Kulik.

O znalezisku nie chce rozmawiać dyrektor zamku Czocha Leszek Łyszczarek. W rozmowie telefonicznej powiedział mi, że osoba z prokuratury, która udzieliła mi informacji na ten temat, nie powinna tego robić, bo może to zaszkodzić całej sprawie. Nie chciał nawet powiedzieć, co dziś znajduje się w dawnej kaplicy, ani jak wygląda to pomieszczenie.

Dyrektor Łyszczarek dodał też, że jeśli pojawią się na zamku i będę próbował rozmawiać z pracownikami, to zostaną wyproszeni.

Na zamek jednak pojechałem.

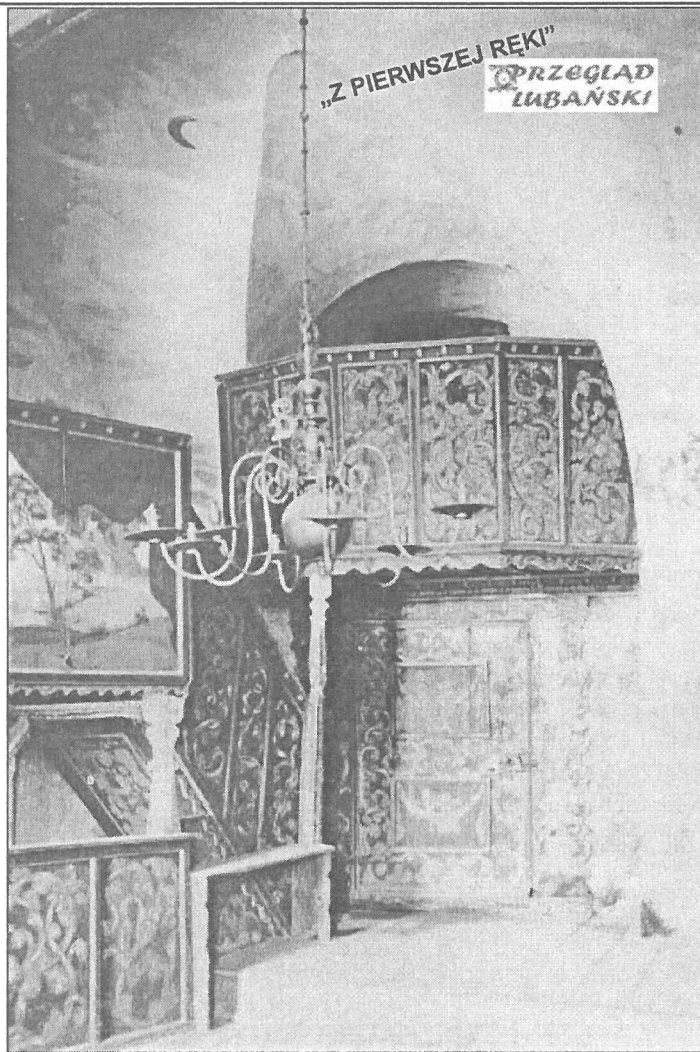
Wejście do kaplicy znajduje się na dziedzińcu zamkowym, między drzwiami do zaplecza kuchni a studnią „niewiernych żon”. Półkolistą czarną bramą z kutego żelaza jest глуcho zamknięta. Przez fragment zbitej szybki w drzwiach niewiele widać, co jest w środku.

- To było główne wejście do kaplicy, tamtędy schodzili wierni na nabożeństwa. Ale jest też drugie wejście, od wewnątrz. Prawdopodobnie prowadziło ono wprost na ambonę i tamtędy schodził duchowny - opowiada Janusz Skowroński, badacz dziejów zamku Czocha i lubański dziennikarz.

Według niego samo pomieszczenie kaplicy nie zostało w znaczący sposób przebudowane. Poza tym, że gdy zamek na początku lat 50. przejęło wojsko, zmieniono kaplicę na magazyn żywnościowy.

Jak wyglądała niegdyś zamkowa kaplica? Przekonałem się o tym oglądając archiwalne zdjęcia, które są w posiadaniu Janusza Skowrońskiego.

- Gdy ponad 10 lat temu zacząłem interesować się historią zamku próbowałem mi wmawiać, że kaplica została zrujnowana i splądrowana w 1945 roku przez wojska radzieckie. A to była nieprawda. Świadczy o tym odnale-



zione przeze mnie dokumenty. Jednym z nich jest świadectwo chrztu córki drugiego gospodarza zamku, pana Wodzinowskiego. Przejął on administrację zamkiem po Władysławie Gieyszorze, kiedy na Czosze urządzono biura Dolnośląskiej Izby Rolniczej. W 1947 roku właśnie w tej kaplicy Wodzinowski ochrzcił swoją córkę Joannę. Ta kobieta już nie żyje, ale starsze jej rodzeństwo opowiedziało mi pewną ciekawostkę dotyczącą tamtego dnia. Otóż, by ogrzać zimną kaplicę do specjalnych kamiennych niecek wlało się spirytus czy wódkę i podpalono ją - opowiada Skowroński.

Wspomnianego chrztu udzielił wówczas proboszcz z Leśnej ksiądz Edmund Jagła.

Fotografie, których posiadaczem jest Janusz Skowroński, pochodzą z albumu, który był częścią dokumentacji przygotowanej w 1909 roku przed przebudową zamku. Zachowane w świetnym stanie sepiowe zdjęcia wykonał Bodo Ebhardt, znany berliński architekt, który podjął się przebudowy zamku (właścicielem obiektu w owym czasie został Ernest Gütschow, drezdeński przedsiębiorca).

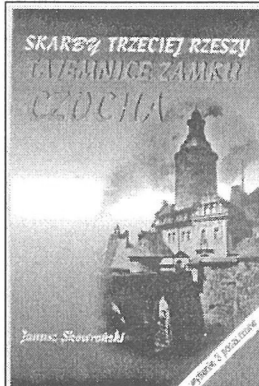
Na fotografiach widać fragment wnętrza kaplicy: drewniane, bogato zdobione stalle, żyrandol nad środkiem pomieszczenia, ambonę, obrazy i jakiś świecznik. Drugie zdjęcie to ujęcie z innej strony: widać mały balkonik, za którego balustradą jest jakieś wejście, jest też ambona, a obok niej kolejne drzwi.

- O kaplicy to panu nic nie powiem, bo nic nie wiem. Przyjechałam tu w 1952 roku i te pomieszczenia były już częściowo zrujnowane. Co tam było, jak to wyglądało - nie wiem - ucina Janina Han, emerytowana już dziś długoletnia pracownica zamku Czocha.

Zdaniem Janusza Skowrońskiego zarówno elementy wystroju, jak i wyposażenie liturgiczne kaplicy zamkowej musiało zniknąć i być ostatecznie zniszczone w czasie, gdy zamek przejęło wojsko.

- Dyrekcja zamku zapytała mnie, czy mógłbym użyzyć swoich zbiorów, gdyby była potrzeba ewentualnej konfrontacji znalezionych przedmiotów. Oczywiście będę służył pomocą, bo zależy mi na wyjaśnieniu tej sprawy. Mam też nadzieję, że kapliczne precjoza wrócą na zamek.

Grzegorz Koczubaj



Agencja Wydawnicza CB
Warszawa, ul. Okopowa 78
tel/fax (022) 636-46-36
poleca

najnowsze III wydanie
poszerzone i uzupełnione
książki o zamku Czocha!

Ponadto:

Jerzy Rostkowski - Radomierzyce, archiwa pachnące śmiercią

Jerzy Rostkowski - Tajemnice zamku Książ (z płytą CD)

Pytajcie w księgarniach!

ŚLADAMI NASZYCH OJCÓW

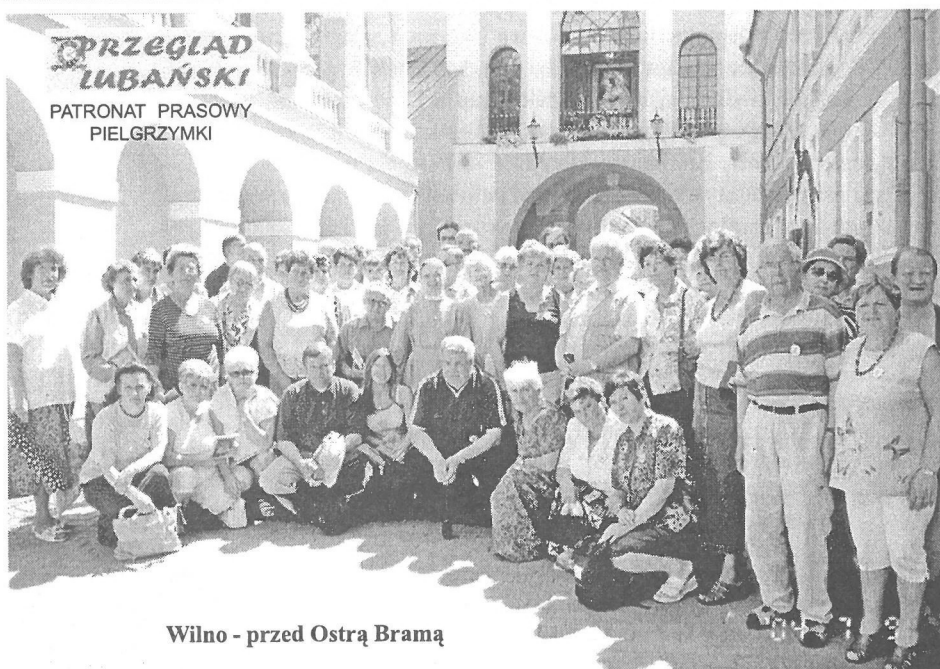
RELACJA Z PIELGRZYMKI

Członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy parafii św. Trójcy w Lubaniu tradycyjnie lat ubiegłych wyruszyli na początku lipca na kolejną pielgrzymkę-wycieczkę, tym razem organizowaną pod hasłem *Śladami naszych ojców do Grodna i Wilna*.

Inicjatorem i kierownikiem całej eskapady był Tadeusz Sztaba, opiekę duchową sprawował ks. dziekan Mieczysław Jackowiak i ks. Jan Lombarski, a także siostra Gabriela. Nad finansami czuwała pani Maria Czarnecka i Krystyna Małodzińska-Iwanow (a było co liczyć żeby na wszystko starczyło). O transport zadbał pan Stanisław Jastrzębski, oczywiście korzystając z usług PKS Zgorzelec. Ale cóż warta wycieczka czy pielgrzymka bez piosenki? O to zadbały panie Marie: Jarema i Skórniak, opracowując śpiewnik pielgrzymkowy, a wydrukowali go panowie Tadeusz i Sławomir Duma.

Z błogosławieństwem naszych księży, pielgrzymka ruszyła 5 lipca o godz. 3. W ciągu ośmiu dni pielgrzymowania nawiedziliśmy wiele miejsc kultu religijnego. Zaczęliśmy od sanktuarium i grobu św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, patronki rodzin polskich i zgody między narodami. Następny etap tego dnia to Milicz, spotkanie z ks. Andrzejem Buryłą i tzw. „rybne” śniadanie w restauracji Parkowa. Później zawitaliśmy do Kalisza. Tu była msza św. w bazylice św. Józefa, którą celebrował ks. biskup Teofil Wylski, a także spotkanie z biskupem. Obiadem tego dnia podjął nas sam prezes wytwórni soków „Helena” – Zenon Sroczyński i jego syn.

Pani Krystyna Iwanow w imieniu Stowarzyszenia Rodzin Katolickich osobiście po-



Wilno - przed Ostrą Bramą

dziękowała „Hellenie” za wydatną pomoc finansową w dziele budowy Krzyża Mileijnego w Lubaniu na Zielonym Wzgórzu.

Następnym etapem był Niepokalanów. Tu zwiedzaliśmy miejsce życia i pracy św. Maksymiliana Marii Kolbego, który od 1927 r. budował klasztor i sanktuarium Matki Bożej Niepokalanej, a także izbę pamięci i kaplicę. Franciszkanin św. Maksymilian Kolbe zginął śmiercią męczeńską w Oświęcimiu.

Ten dzień to również zwiedzanie Warszawy. Wizyta w parlamencie i spotkanie z posłem PiS-u Zbigniewem Wassermanem, krótki spacer po Łazienkach i Starówce. Wielkim przeżyciem było nawiedzenie grobu za-

mordowanego ks. Jerzego Popiełuszki. Złożyliśmy tam kwiaty, zapaliliśmy znicze, hołd ks. Jerzemu oddaliśmy modlitwą i pieśnią. Były to bardzo wzruszające chwile. Byliśmy też w Katedrze Polowej Wojska Polskiego a także na cmentarzu na Powązkach.

Po noclegu w Białobrzegach nad Zalewem Zegrzyńskim odjechaliśmy do Białegostoku. W tym dniu byliśmy w sanktuarium św. Woda i Góra Krzyży. Ten trzeci dzień pielgrzymki zasługuje na szczególną uwagę. Miejscowości Suchowola i Okopy to rodzinne strony zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki. Tu spotkaliśmy się z matką ks. Jerzego, Marianną Popiełuszką. Wszyscy byliśmy bardzo wzruszeni, nie mogliśmy śpiewać, łyżę ścisnęły gardło. Pieśń „Sutanna” była bardzo wymowna. Spotkanie to pani Marianna zakończyła słowami: „za życie dziękuję, a od śmierci się nie wymawiam”. W Suchowoli zwiedzaliśmy Izbę Pamięci ks. Jerzego, a w kościele p.w. Św. Piotra i Pawła uczestniczyliśmy we mszy św. w intencji za jego duszę.

Czwarty dzień pielgrzymowania - wyjeżdżamy w kierunku granicy z Białorusią. Ciekawostką tego przedpołudnia była miejscowość Botaniki. To mużułmańska gmina wyznaniowa, zamieszkują tu potomkowie Tatarów, których osiedlił król Polski Jan III Sobieski. Zwiedziliśmy meczet, a za wsią mizar, czyli mużułmański cmentarz.

Następny etap to już granica państwa w Kuźnicy Białostockiej, a jednocześnie granica UE. Po dwóch godzinach kontroli granicznej obieramy kierunek na Grodno. Tam,

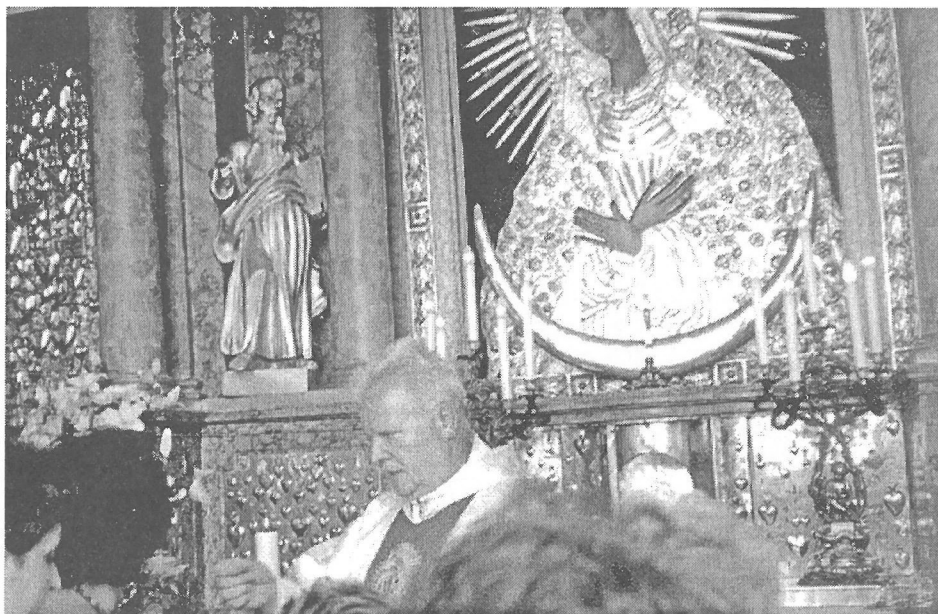
W Sejmie przyjął nas poseł Zbigniew Wassermann



w Domu Polskim odbyło się spotkanie z prezesem Związku Polaków na Białorusi, Tadeuszem Kruczkowskim, historykiem z wykształcenia. Wymieniliśmy drobne upominki. Zwiedzaliśmy miasto, oglądaliśmy piękną panoramę miasta znad Niemna. Dzień zakończyliśmy piknikiem nad rzeką.

Tego dnia przekraczamy granicę po raz drugi i wjeżdżamy na Litwę, a nocą do Wilna. Następnego dnia po mieście oprowadza nas prezes przewodników litewskich Paweł Giedroyć. Wspaniale pokazuje zabytki i najciekawsze miejsca związane z Polską. Zwiedzamy pięknie odnowioną katedrę i Starówkę, muzeum Adama Mickiewicza, cmentarz na Rossie. Tu pochowana jest matka Józefa Piłsudskiego i jego serce, także wielu wybitnych Polaków. Odmawiamy modlitwę za zmarłych i zapalamy znicze. Tutaj też spotykamy poetkę ludową panią Irenę Bołądź. Słuchamy jej recytacji stojąc przy grobowcu Piłsudskich. Dom pani Ireny jest swoistym azylem dla pielgrzymujących Polaków do Tej, co w *Ostrej świeci Bramie*. Punktem kulminacyjnym tego dnia było zwiedzanie kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, gdzie przed cudownym obrazem nasi pielgrzymujący z nami księża odprawili mszę św. Wielce przejmująca była to msza i modlitwa i pieśni dla Matki Bożej: Matko nasza Najświętsza; proszą Cię siostra i brat, chciej w swojej opiece Rodaków dawnych lat.

Później spacer po ulicach Wilna i oglądanie panoramy z wieży telewizyjnej. W następnym dniu podziwialiśmy miasto, które było pierwszą stolicą Litwy – miasto Troki. Króluje tu zamek z XV w. zbudowany nad jeziorem przez Księcia Witolda. Zamieszkują tu potomkowie plemienia Karaimów (Tatarów z Krymu). Dalej dojeżdżamy do Kowna, drugiego co do wielkości miasta Litwy. To tu mieszkał i pracował w gimnazjum Adam Mickiewicz. Spacerujemy po Starówce, zwiedzamy kościoły, schodzimy znów na brzeg Niemna. Nim skierujemy się w stronę granicy Litwy z Polską na przejście w Ogrodnikach, wjeżdżamy do zaprzyjaźnionego z Lubaniem miasta Prienai. Tutaj mamy spotkanie z merem miasta, zwie-



Ks. Jan Lombarski przed ołtarzem MB Ostrobramskiej

dzamy miejscowe muzeum, słuchamy koncertu wokalnego. Żegnamy przemiłych gospodarzy i po przekroczeniu granicy dojeżdżamy do Sejna.

Zwiedzamy jeszcze Wigry i klasztor kamiedułów, gdzie Ojciec św. Jan Paweł II odpoczywał w czasie pielgrzymki po Warmii i Mazurach. Uczestniczymy we mszy św. w bazylice mniejszej p.w. Matki Boskiej Nawiedzenia. Po całonocnym trudzie zatrzymujemy się w miejscowości Maćkowa Ruda aby spotkać się z profesorem Andrzejem Strumiłło – rzeźbiarzem, malarzem. W posiadłości profesora nad Czarną Hańczą przy ognisku słuchamy opowieści, śpiewamy, relaksujemy się, później zwiedzamy pracownię profesora i przepiękny ogród.

Dzień siódmy – niedziela. Dzisiaj dojeżdżamy do Lichenia ale droga daleka. Trasa wiedzie nas do sanktuarium w św. Lipce, zwiedzamy przepiękny kościół i podążamy dalej. Musimy zdążyć na godz. 14.00 do Gietrzwałdu. Tu bierzemy udział w niedzielnej mszy św., zwiedzamy sanktuarium i miejsce objawień Matki Bożej. Dojeżdżamy do Włocławka. Tu na tamie, gdzie zamordowano ks. Jerzego Popiełuszkę. W dwudziestą rocznicę jego śmierci składamy

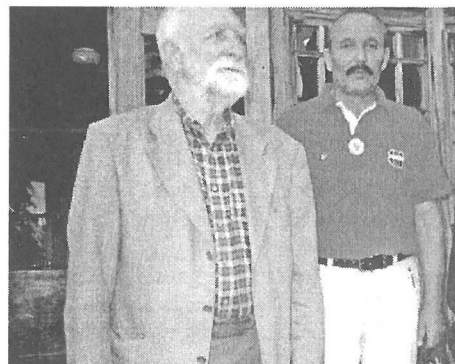
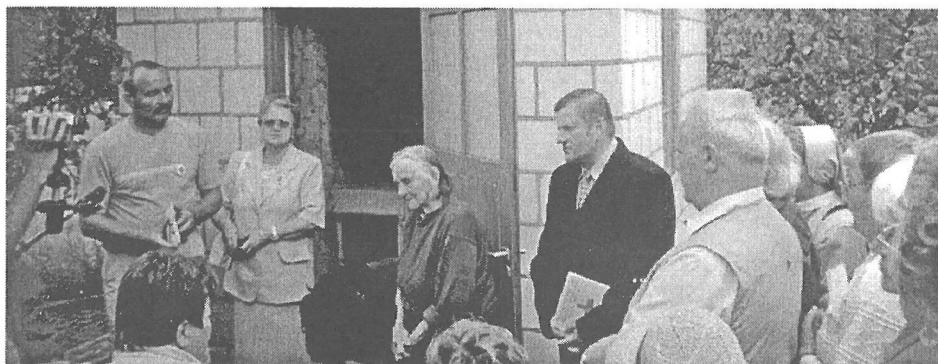
hołd w miejscu jego kaźni. Bardzo późno jesteśmy w Licheniu. Kwaterujemy się w Domu Pielgrzyma "Arka". Rano po śniadaniu uczestniczymy we mszy św. W kościele p.w. św. Doroty. Następnie oprowadza nas po sanktuarium ks. Jan Karwasz. W trakcie zwiedzania bazyliki ma miejsce spotkanie z głównym architektem tej wspaniałej budowli, panią profesor Barbarą Bielecką. Po obiedzie wybieramy kierunek do Lubania, po drodze wstępujemy do Lasku Grąblińskiego – miejsca objawień Matki Bożej Licheńskiej. Do Lubania docieramy ok. 22:00 w poniedziałkowy wieczór. Kończy się nasze pielgrzymowanie.

Wysiadamy pełni wrażeń. W trakcie ośmiu dni zwiedziliśmy dużo ciekawych i pięknych miejsc, spotkaliśmy wielu interesujących ludzi. Szczególnie wzruszające momenty to powrót przez niektórych naszych pielgrzymów do swoich rodzinnych miejscowości pierwszych lat dzieciństwa. Pielgrzymka ta pozostawi trwały ślad w naszej pamięci, po wielokroć będziemy myśłami do niej wracać. Dostarczyła nam wielu przeżyć duchowych i wrażeń turystycznych, skłoniła do refleksji.

Maria Skórniak

zdjęcia: Maria Skórniak, Mieczysław Iwanow

Spotkania niezapomniane - z matką ks. Jerzego Popiełuszki i prof. Andrzejem Strumiłło





Na Bukowinę po raz ósmy

Członkowie Fundacji Bukowińskiej „Bratnia Pomoc” w Lubaniu i jej sympatycy, wzorem poprzednich lat wybrali się na doroczną, VIII pielgrzymkę na odpust do kościoła pod wezwaniem Świętej Anny w Storożyńcu.

Wyjazd nastąpił w dniu 23 lipca 2004 r. w godzinach nocnych. Po ponad 20 godzinach jazdy, w tym 3-godzinny oczekiwaniu na odprawę graniczną w Medyce - Szegini, 16-osobowa grupa pielgrzymkowa dotarła do celu podróży, gdzie nastąpiło serdecznie przywitanie przez mieszkańców Storożyńca.

Wszystkie dni pobytu na Bukowinie wypełnione były atrakcyjnym programem, przygotowanym przez Oddział Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Storożyńcu, na czele z jej przewodniczącą - Panią Jadwigą Kriczko. Zasadniczym punktem tego programu był czynny udział pielgrzymów z Polski w uroczystościach odpustowych w kościele

Bukowińczyk nr 41

sierpień' 2004

dodatek redagowany od 1996 roku

Św. Anny w dniu 26 lipca. Podczas odpustu przedstawiciele naszej grupy czytali Pismo Święte, zanosili prośby do Pana Boga w modlitwie wiernych oraz składali dary ołtarza. Poza tym pielgrzymi uczestniczyli w wycieczkach krajoznawczych na Bukowinie, zwiedzając m.in. Monastyr Starowierców w Białej Krynicy, zabytki Czerniowiec oraz okoliczne miejscowości.

Ważnym punktem programu było spotkanie z członkami Domu Polskiego w Czerniowcach, gdzie polski chór „Echo Prutu” z Czerniowiec zaprezentował gościom z Polski swój dorobek artystyczny, na który składały się m.in. piosenki polskie, ukraińskie, rumuńskie i niemieckie. Wieczorami, utrudzeni pielgrzymi zażywali relaksu w gronie mieszkańców Storożyńca, bardzo często ludzi obcych, lecz serdecznych i po bukowińsku gościnnych, którzy użyczyli swoich kwater. Niezapomniane, miłe wrażenia dostarczyła zorganizowana przez mieszkańców Storożyńca impreza plenerowa tzw. piknik.

W dniu 29 lipca w godzinach rannych pielgrzymi, po serdecznym pożegnaniu, opuścili gościnny Storożynec i udali się w podróż powrotną. Po drodze uczestnicy pielgrzymki zatrzymali się na krótki czas we Lwowie, by zwiedzić najważniejsze zabytki, w tym katedrę lwowską i Stare Miasto. Na odwiedzenie Cmentarzy - Łyczakowskiego i Orląt Lwowskich niestety już zabrakło czasu.

Nieprzewidzianą i niezbyt przyjemną niespodzianką było ponad sześciogodzinne oczekiwanie na granicy w Szegini - Medyce na odprawę celno-paszportową. Mimo tych trudów, oraz awarii autobusu, która miała miejsce już w Jeleniej Górze, wszyscy choć zmęczeni to bardzo szczęśliwi i zadowoleni wrócili w południe - 30 lipca - do Lubania. (inf. wł.)



„Echo Bukowiny” koncertuje

W dniach 18 do 20 czerwca 2004 r. członkowie 15-osobowego chóru „Echo Bukowiny” uczestniczyli w Bukowińskich Spotkaniach Kulturalnych, które odbywały się w miejscowości Dingelstedt (Bezirksverband Börde - Harz). W swej stosunkowo krótkiej działalności chóru, który powstał w styczniu 2003 roku, był to już drugi tego rodzaju wyjazd zagraniczny do Niemiec. Poprzedni odbył się w czerwcu 2003 r. do miejscowości Bitterfeld - Brehna.

Zarówno pierwszy jak i obecny wyjazd do Niemiec nawiązywał do tradycji bukowińskich, zgodnie z którymi przedstawiciele wszystkich narodowości zamieszkających na Bukowinie utrzymywały w przeszłości bliskie i dobrosąsiedzkie kontakty.

Tak też jest obecnie. Z Bukowińczykami z Niemiec Bukowińska „Bratnia Pomoc” z Lubania współpracuje już od kilku lat, z inicjatywy Pani Olgi Hampe z Drezna, która - jak sama o sobie mówi - nie jest tylko Niemką lecz jest przede wszystkim Bukowińczykiem.

Na spotkaniu w Dingelstedt Chór „Echo Bukowiny” zaprezentował swój najnowszy program artystyczny pt. „Krajobrazy malowane piosenką i mu-

zyką”, który został przygotowany przez dyrygenta - panią Ludmiłę Bauśkową. Na program ten składało się 10 utworów, a wśród nich 2 utwory muzyczne (1 na organy i 1 na guzikówkę), które wykonane zostały po mistrzowsku przez panią Ludmiłę Bauśkową. Chór wykonał 8 pieśni i piosenek, a w tym „Odę do radości” Beethovena w oryginale i po polsku, piosenkę o Karkonoszach - „Riesengebirge” również w oryginale i po polsku a ponadto pieśń „Magnificat”, arie „Chór niewolników” z opery „Nabucco” oraz kilka znanych polskich utworów.

Występ chóru „Echo Bukowiny” spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony gospodarzy - Bukowińczyków niemieckich.

Ponadto chór śpiewał również podczas ekumenicznej mszy św. odprawionej w kościele klasztoru zakonu Benedyktynów w Huysburg w dniu 18 czerwca br.

W dniu 19 czerwca w południe Bukowińczycy lubańscy wracali do domu, choć nieco zmęczeni, to jednak pełni miłych i niezapomnianych wrażeń z gościnnej przyjącej przez przyjaciół niemieckich. W związku z tym w drodze powrotnej dopisywały dobre humory, a trudy dość dalekiej podróży urozmaicane były odpoczynkami na parkingach

Jan Gula



Świętoszów nad Kwisą – biała plama historii

Po tę książkę, którą na łamach "Przeglądu Lubańskiego" zapowiadaliśmy już w ubiegłym roku (PL nr 1-2/2003), powinni sięgnąć wszyscy, którzy interesują się najnowszą historią. Jej autor, Jerzy Horyń, mieszkaniec Świętoszowa zrobił rzecz naprawdę znaczącą i unikalną. Podjął się pionierskiej pracy opisanie jenieckich obozów w tym miasteczku nad Kwisą. Świadomie piszę w liczbie mnogiej - obozów, bo najmłodszym pokoleniom Świętoszów co najwyżej kojarzy się z wielkimi koszarami, które na wiele lat zawłaszczyła sobie Armia Radziecka.

Autor drobiazgowo i co najważniejsze – znakomicie archiwalnie i fotograficznie wyjaśnia krok po kroku, że tragiczna historia obozu Neuhammer am Queis, bo tak nazywał się Świętoszów, sięga I wojny światowej. Przebywali tu jeńcy rosyjscy, później także powstańcy śląscy.

Specyficzne obozy jenieckie, tzw. stalagi, powstały w okresie II wojny światowej. Hitlerizm zorganizował je z pedantyczną wręcz systematyką, wręczając w to nawet młodzież „Hitlerjugend”. W duchu narodowo-socjalistycznego wychowania szkolono ją na terenie części jenieckiej Neuhammer, wpajając nienawiść do jeńców.

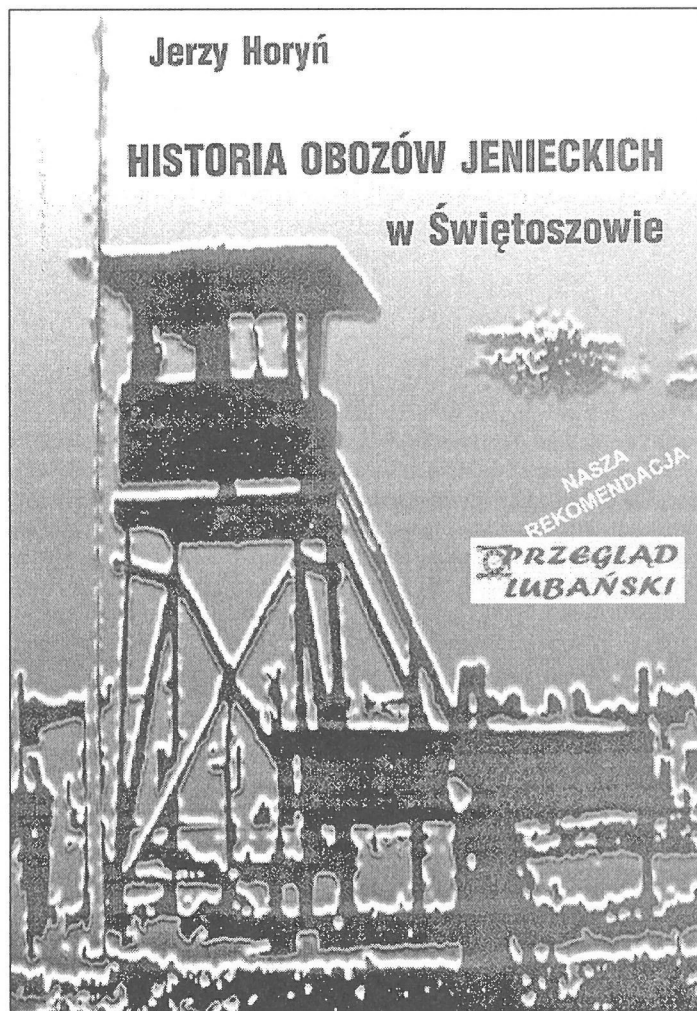
Osobny temat to działalność radzieckiego NKWD i sposób obchodzenia się z jeńcami niemieckimi i radzieckimi. Autor dzięki dotarciu do wielu świadków, co znakomicie podnosi wartość tej książki – przedstawia fakty, liczby, relacje dotąd nieznane. Na blisko 150-ciu stronach otrzymujemy wiedzę, która czyni, że jeszcze jedna biała karta historii zostaje rzetelnie zapisana. Choć sam autor przyznaje uczciwie, że nie wszystko jest zbadane do końca. Ale i tak, dzięki Jerzemu Horyniowi, wyjaśnione zostało wiele. Kto wie, czy w innym przypadku fakty ujrzaliby kiedykolwiek światło dzienne. Bo – jak pisze autor we wstępie – „wkraczamy w nową epokę pełni nadziei, że mimo konfliktów toczonych na świecie, nie powtórzy się koszmar minionych wojen światowych, które odbiły się na milionach istnień ludzkich. Nadal nie są wyjaśnione losy milionów ludzi, którzy zapłacili za swój udział w historii cenę najwyższą”.

A dowodem tego jest historia obozów jenieckich w Świętoszowie.

Janusz Skowroński

Jerzy Horyń – „Historia obozów jenieckich w Świętoszowie”, wyd. Świętoszów 2004, str. 144, liczne dokumenty i zdjęcia, konsultacja historyczna dr hab. Jerzy Kochanowski. ISBN 83-920540-0-8.

Książkę można nabyć w sklepie „Twój Komputer” (naprzeciw poczty), tam także przyjmujemy materiały do „Przeglądu Lubańskiego”. Cena książki – 12 zł.



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ul. Bolesława Chrobrego 3, 59-800 Lubań,
tel. (075)722-25-85, (075)722-40-16, fax (075)722-23-56

Rok założenia 1965

APEL

W imieniu Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu zwracam się z apelem o udostępnienie (wypożyczenie) fotografii, dokumentów i pamiątek związanych z naszą Spółdzielnią. Powyższe materiały wzbogacą spółdzielcze archiwum, jak również zostaną wykorzystane w przygotowywanej monografii spółdzielni.

Prosząc o pomoc liczę na osobisty kontakt.

Marian Kwolik
Prezes Zarządu SM w Lubaniu

ZAPRASZAMY SERDECZNIE W GÓRY IZERSKIE

Program obchodów rocznicy 250-lecia powstania osady Carlsthal - Orle

11 września 2004

10:00 Złożenie kwiatów przy płytach nagrobnych założycieli osady Amelii i Karola Preusslerów. Cmentarz przy barokowym kościele katolickim w Szklarskiej Porębie Dolnej.

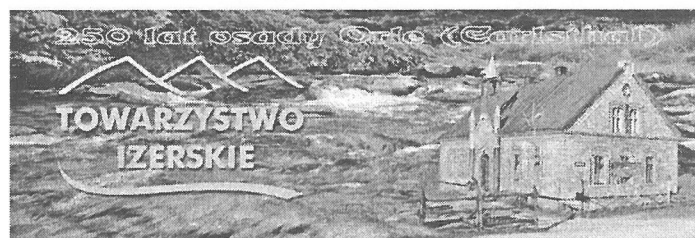
12:00 Odsłonięcie pomnika hutnika szkła i udostępnienie stanowiska archeologicznego w miejscu lokalizacji budynku Huty Szkła Carlsthal.

12:30 Otwarcie ekspozycji poświęconej historii osady w budynku schroniska Orle. Rozpoczęcie I Giełdy Szkła Artystycznego.

Przez cały dzień festyn na świeżym powietrzu przy muzyce na żywo.

Grać będzie czeska kapela „Szafrany”.

PRZEGŁĄD
LUBAŃSKI
PATRONAT PRASOWY



MAXTON ADVENTURE CUP'2004

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA
CZESKIEJ REPUBLIKI

COUNTRY-CROSS OLSZYNA 24-25.07.04



Na starcie w Olszynie na torze „Sowia Chata” tradycyjnie stanęło kilkuset zawodników. Sobotnie zawody zaczęły się potężnym „prysznicem z nieba” i po kilku przejechanych kilometrach zawodnicy wpadli prosto w głębokie bagno, które utworzyło się w małym wąwozie niedaleko startu. Miejscami dochodzące do 1 metra bagno dało się we znaki prawie wszystkim uczestnikom. Niektórym aż tak, że przerwali zawody a motory wyciągali jeszcze długo po tym jak pierwsi zawodnicy przejechali linię mety. Następnie ostry wyjazd z lasu i tutaj znowu zawodnicy się mocno napocili, gdyż systematycznie zaczęli wpadać do głębokich wyrywanych kolein. Sobotnie zawody były bardzo ciężkie a jednocześnie najlepsze w całej historii Maxton Adventure Cup.

Stoisko z wyśmienitym jedzeniem i zimnym piwem przygotowane przez głównego i jedyne sponsora ze strony polskiej Darka Niebieszczańskiego ustawione na całej długości toru pozwalały spokojnie obserwować widzom prawie całą część trasy motocrossowej. Jednak znaleźli się tacy, co obserwowali nie tylko zawody. Redakcja Rajdu Paryż - Dakar, która miała stoisko z różnymi gadżetami, została po prostu okradziona. Pseudokibice oglądając, „podprowadzili” wiele relikwii nie płacąc za nie. Chyba to już jest taka polska tradycja....

Z przykrością należy stwierdzić, że również rodzice zawodników jak i mechanicy, zamiast oglądać dramatyczny przebieg zawodów, musieli pilnować swoje osobiste rzeczy i motory. Sobotni wieczór był okraszony wieloma atrakcjami, tak jak to bywa na wielkich motocyklowych zlotach. Konkurs na najkrótsza mini spódniczkę był ozdobą sobotnich zmagani. Do późnych godzin nocnych przy muzyce i piwie bawili się kibice i uczestnicy zawodów.

W niedzielny poranek nad parkiem maszyn i torem zaświeciło słoneczko. Trasa szybko wyschła i po paru przejechanych okrążeniach już zaczęło się kurzyć. Można było oglądać zaciętą walkę oraz piękne skoki na hopce usytuowanej bezpośrednio przed kibicami. Niektórzy zawodnicy dali z siebie więcej. Prowadząca drużyna z nr 141 skakała jak freestyle'owi ka-

skader Petr Kuchar czy Travis Pastrana. Było na co patrzeć. Kibice nie szczędzili braw i wiwatujących okrzyków.

Piękna pogoda utrzymała się do końca dnia aż do ogłoszenia wyników końcowych. Szkoda tylko, że zawodnicy, którzy zajęli dalsze pozycje jak i kibice zaczęli pośpiesznie opuszczać tor. Mogli poczekać jeszcze parę chwili pogratulować tym lepszym za ich pozycje i nagrodzić za to, co pokazali i naprawdę umieją. Organizator stanął na wysokości zadania i przygotował trasę bezbłędnie. Za to sobie zasłużył na podziękowanie nie tylko od kibiców, ale i od rodziców młodych i starszych zawodników. Przypominamy, że ostatnie Grand Prix Maxton Adventure Cup' 2004 odbędzie się w dniach 4-5 09.2004 w Msenie koło Mielnika (Czeska Republika).

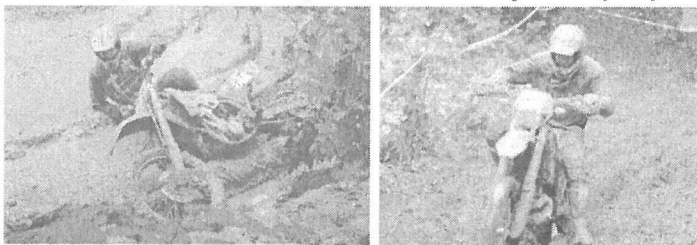
Zwycięzcy zawodów:

SOBOTA 1. 149 Polski Team 15 2:36:14. Gazda Błażej - Odstrzyżek Michał, 2. 935 Motorsport Chuchelna 15 2:37:04 19 Chlupac Martin - Fajstaver Tomas, 3. 882 Motorsport Chuchelna 14 2:32:25 18 Jan Kudrncak - Michał Buri nek 4. 190 Team-190 14, 2:33:08 17 Marcel Hock - Jan Unger 5. 400 GAS-GAS Team 14 2:36:36

NIEDZIELA 1. 149 Polski Team (Jelenia-Góra) 22 2:36:21 20 Gazda Błażej - Ostrzyżek Michał 2. 400 GAS-GAS Team 22 2:38:06 19 Scastni Martin - Hora Zdenek 3. 882 Motorsport Chuchelna 21 2:31:25 18 Michał Burianek - Kudrncak Jan 4 4 Motorsport Jablonec 21 2:32:11 17 Jan Milan - Petříček Petr 5. 20 MOTO JANOV 21 2:35:28 16 Kalac Petr - Jindřicek Jaroslav

tekst: Zbigniew Burak

zdjęcia: Stefan Kozłowski



Tenis ziemny

Radaszkiewicz i Leszczyński mistrzami Lubania

Tegoroczny finałowy turniej Mistrzostw Lubania w tenisie ziemnym rozegrany na korcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zakończył się zdecydowanym zwycięstwem faworytów Mariusza Radaszkiewicza i Piotra Leszczyńskiego. W kategorii wiekowej do lat 14 utalentowany i ambitnie walczący gimnazjalista Piotr Leszczyński w finale pokonał broniącego tytułu mistrza Jakuba Świerczyńskiego 7: 5, 6: 2.

W kategorii seniorów podobnie jak przed rokiem najlepszym okazał się 29-letni Mariusz Radaszkiewicz. W decydującej grze znany lokalny przedsiębiorca z branży obuwniczej pokonał prezesa Lubańskiego Towarzystwa Tenisowego - Czesława Bodzonego 6: 2, 6: 2, 3: 6, 7: 5.

tekst i zdjęcie: Roman Dziedzic

////////

Na zdjęciu : tegoroczni triumfatorzy Mistrzostw Lubania w tenisie ziemnym - od lewej Mariusz Radaszkiewicz i Piotr Leszczyński.

TWÓJ KOMPUTER

**AUTORYZOWANE
SKLEPY KOMPUTEROWE
Firma LOG-INFO**

Zgorzelec, ul. Batorego 1c, tel. 64 82 824

Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel. 64 63 073

log-info@go2.pl



FIRMA LOG-INFO -

**SPRZEDAŻ KOMPUTERÓW, NOTEBOOKÓW, KAS
FISKALNYCH, OPROGRAMOWANIA, MODERNIZACJA
KOMPUTERÓW, SERWIS NA MIEJSCU I U KLIENTA,
AKCESORIA DO KOMPUTERÓW,
DRUKAREK, KAS FISKALNYCH
OBSŁUGUJEMY POWIATY:**

LUBAŃSKI, ZGORZELECKI, LWÓWECKI I BOLESŁAWIECKI

Cennik zestawów komputerowych LOG-INFO Lubań/Zgorzelec 8/2004					
	Biurowo	Dom tani	Dom standard	Gracz	Profesjonalista
Procesor	AMD Duron 1800MHz	ATHLON 2000+ XP	ATHLON 2200+ XP	ATHLON 2500+ XP	ATHLON 2800+ XP
Pamięć	256MB DDR	256MB DDR	256MB DDR	512MB DDR DUAL	512MB DDR DUAL
Plata główna	ASROCK K7S41GX zint. SVGA, zint. muzyka, AGP	VIA KT600	nForce2	nForce2	EPOX 8RDA3+ nForce2
Karta graficzna	zintegrowana	ATI Radeon9200SE 128MB TV-out	ATI Radeon9200SE 128MB TV-out	GeForce FX5200 128MB TV-out	GeForce FX5700 128MB TV-out
Dysk twardy	HDD 40GB 7.200 obr.	HDD 40GB 7.200 obr.	HDD 80GB 7.200 obr.	HDD 80GB 7.200 obr.	HDD 120GB 7.200 obr.
Napęd FDD	3,5" ALPS/NEC	3,5" ALPS/NEC	3,5" ALPS/NEC	3,5" ALPS/NEC	3,5" ALPS/NEC
Napęd optyczny	CD-ROM x52	CD-ROM x52	CDRW 52/32/52	CDRW 52/32/52	CDRW/DVD Combo
Obudowa	Value ATX 300W	Value ATX 300W	TRACER 350W ATX	TRACER 350W ATX	TRACER 350W ATX LCD
Klawiatura	standard PS2	standard PS2	standard PS2	multimedialna	multimedialna bezprzewodowa
Mysz	mysz z rolką PS2 + podkładka	mysz z rolką PS2 + podkładka	mysz z rolką PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczną PS2 + podkładka	mysz z rolką optyczną bezprzewodową
CENA BRUTTO	1 257,00 zł	1 575,00 zł	1 775,00 zł	2 262,00 zł	3 168,00 zł
DOPLATA					
Windows XP HOME OEM	445,00 zł	445,00 zł	445,00 zł	445,00 zł	445,00 zł
Windows 98SE OEM	475,00 zł	475,00 zł	475,00 zł	475,00 zł	475,00 zł
512MB RAM DDR	199,00 zł	199,00 zł	199,00 zł	-	-
HDD 80GB	90,00 zł	90,00 zł	90,00 zł	-	-
HDD 120GB	135,00 zł	135,00 zł	90,00 zł	90,00 zł	-
AMD Athlon XP 2000+	45,00 zł	-	-	-	-
AMD Athlon XP 2200+	70,00 zł	55,00 zł	-	-	-
AMD Athlon XP 2400+	90,00 zł	80,00 zł	30,00 zł	-	-
AMD Athlon XP 2500+	120,00 zł	110,00 zł	90,00 zł	-	-
AMD Athlon XP 2800+	350,00 zł	340,00 zł	285,00 zł	232,00 zł	-
Napęd CDRW 52/32/52	70,00 zł	70,00 zł	-	-	-
Napęd DVD	70,00 zł	70,00 zł	155,00 zł (dodatkowy)	155,00 zł (dodatkowy)	-
Tuner TV/FM	225,00 zł	225,00 zł	225,00 zł	225,00 zł	225,00 zł
Modem	55,00 zł	55,00 zł	55,00 zł	55,00 zł	55,00 zł
Monitor:					
Inne:					

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Auksztulewicz

Lubań, Bracka 10 tel. 721-49-93

SALON FOTOGRAFII ŚLUBNEJ

WYKONUJEMY SESJE CYFROWE - ŚLUBNE

ZDJĘCIA RETUSZOWANE DO DYPLOMÓW!

zapraszamy czynne 10-18, soboty 10-14



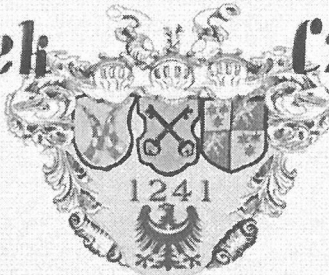
TELEWIZJA KABLOWA • KOMSAT •

59-800 Lubań, ul. Wiejska 4

tel./fax. 722-33-86 lub 722-30-12

wykonuje usługi w zakresie: videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów. Emitujemy również reklamy w video-tekście oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

Zamek Czocha



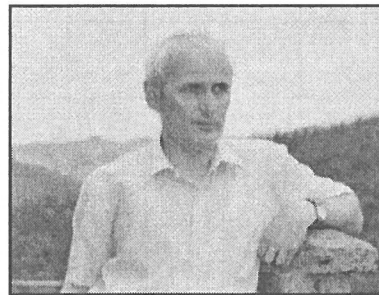
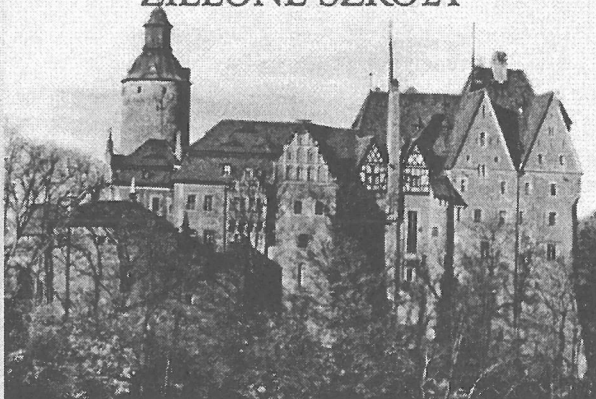
59-820 Leśna

tel. + 48 75 72 11 185

tel./fax: + 48 75 72 11 553

www.zamekczocho.pl e-mail: rezerwacja@zamekczocho.pl

**KONFERENCJE, SZKOLENIA,
WESELA, WYCIECZKI,
WYPOCZYNEK
ZIELONE SZKOŁY**



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 13 lipca 2004 r. zmarł nagle
nasz nieodżałowany przyjaciel i kolega,
absolwent

Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej,
działacz turystyczny SKPS Wrocław,
przewodnik sudecki,
w latach 1981-1999 pracownik Zakładów „BAWOROWO” S.A.
w Leśnej, konstruktor, kierownik sekcji konstrukcyjnej,
zastępca kierownika i kierownik odlewni,
nauczyciel szkoły przyzakładowej w Leśnej

Ś.P. STANISŁAW LENARD

(1952-2004)

W zmarłym utraciliśmy
oddanego Przyjaciela i Kolegę,
i wartościowego człowieka.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 16 lipca
na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

Niech spoczywa w Bogu!

Przyjaciele i koledzy

Pensja bez potrąceń	Królowa pustyni	Etui na rysunki	Prowadzi w tańcu Służny u M. Dydek	Urywek tekstu	Bystry to on nie jest	
Prolog			15		3	
Grzmi na lawecie	Na czele bandy Rura na dachu		13	Buty Jerzego Dudka	Żołnierz ją trzyma	
Bity i deptany			Krótki latem	11		
Był nim Stalin			Baza, podsta- wa	6	1	
		Myślnik w zdaniu	Pierwsza kobieta	Lwica z buszu	Kwaśny lub słony	
Była narze- czoną	Żelazny, choć na papierze	Pozór Rywal jęlcza		9		
			Nóżka kociaka	Stolica Peru "Kordian i..."	2	10
Zerowa dla zabytku	Nie ma domu Sos do pizzy			Miesiąc zadu- szek	Przodek Ose- tyńca	
Plama na honorze			Pod suknią			
Kuracja, leczenie			8	Osoba, stwo- rzenie	Jap. sztuka walki	
Odleg- łość osi kół auta	W niej krasula	12	Zyg- munt I ...	Balkon, weran- da	19	Talerz Burka Ręk ku górze
17	16			Cywilny - to np. panna	7	
Cechuje pyszał- ka	20		Jest nim embolia		18	Kwaśny z cytryny
Mgielka nad łąką				Upasio- ne zwierzę		
Ogólny kształt postaci	Nastę- puje po nocy		5	Film z Lindą w roli ojca		
		14	Scheda, suk- cesja			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 tworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
P O W I A T						L U B A Ń S K I									Z A P R A S Z A N A								W A K A C J E							

Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Uznajemy jednak prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów także na tych łamach. Pierwszeństwo mają zawsze listy dotyczące problematyki lokalnej.

MAT
AUTONAPRAWA

ul. 3 Maja 10a, tel.075/ 72 12 224, kom. 0602 11 85 42 • SKLEP 9-18, sob. 9-14

Kodak

FOTO-STUDIO-LAB

RY SZARD DANIELEWSKI

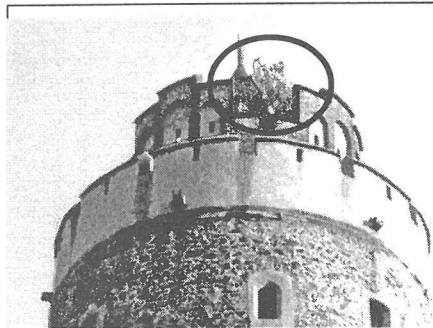
59-809 LU B A N, Pl. Szarych Szeregów 5
(obok dworca PKS)

**ZDJĘCIA CYFROWE
PRZEZ INTERNET**

OFERUJEMY ZDJĘCIA:

- * ślubne
- * reportażowe
- * studyjne
- * ślubizmacyjne
- * amatorskie

e-mail: cyfrafotoluban@onet.pl



Poselska troska czyli

Ratujemy zabytki

Gród nad Kwisą odwiedził Generalny Konserwator Zabytków. Nasz poseł obleciał z nim przez miasto. Podczas spaceru wiceminister miał strapioną minę, co widać. Tym razem „podśledziliśmy” w czym rzecz:

- Potrzebuję pilnie uruchomić tę wieżę, bo do mego biura poselskiego już nikt nie zagląda!

- Zobacz Michale, drzewo ci już na baszcie wyrosło, więc schody będziesz miał z czego zrobić!



Pogratulować gibkości

Pogratulować gibkości należy 21-letniej obywatelce Białorusi, która w prze-myślnie skonstruowanej skrytce, pewnej sierpniowej nocy, na Drogowym Przejściu Granicznym w Zgorzelcu próbowała nielegalnie przekroczyć granicę państwa.

Uwagę funkcjonariusza, podczas kontroli granicznej, zwróciło auto marki BMW, którym podróżowało dwóch Hiszpanów. W czasie kontroli bagażnika okazało się, iż posiada ono podwójne dno. W miejscu przeznaczonym na koło zapasowe zwinięta w kłębek znajdowała się półprzemyślna Irmina J.

Nie dającą oznak życia młodą kobietę funkcjonariusze wyjęli i przystąpili do natychmiastowej pomocy.



Jak się okazało, w toku prowadzonego dochodzenia, obywatelka Białorusi do Polski wjechała legalnie, podając jego cel jako turystyczny. W jaki sposób spotkała przystojnych Hiszpanów i dlaczego zdecydowała się na tak niekonwencjonal-

ny sposób podróżowania (w bagażniku, gdzie dopływ powietrza zapewniała jej tylko...rura od odkurzacza) zostanie ustalone w toku prowadzonego śledztwa.

Hiszpanie staną przed polskim wymiarem sprawiedliwości, natomiast niecodzienna turystka zostanie deportowana do swojego ojczystego kraju.

nadesłała: rzecznik prasowy Komendanta ŁOSG
wz. por. Joanna Woźniak

PRZEGŁĄDarka LUBAŃSKA

Polewaczki

nie uświadczysz w największe upały na ulicach Lubania. Za to na ulicach położono nowe pasy. Może boją się niektórzy, że je woda zmyje? Więć czekamy na deszcz.

Przelicza

lubańska wicestarostina koszty przyszłego referendum na pomoc dla biednych dzieci. Medialne to ale brzydko „pachnie”.

Teraz pielęgniarzki zapowiedziały, że przeliczą jej ostatnią podwyżkę na flakoniki perfum Coco Chanel.

I dopiero będzie śmierdząca sprawa!

KINO „WAWEL” ZAPRASZA

7-18 VIII „SHREK 2” USA'04 bo wieku, 1 godz. 40 min., bilety: 14 i 13 zł, seanse: 7-8 VIII godz. 14:00, 16:00, 18:00 i 20:00, 9-12 VIII godz. 16:30, 18:30, 13-15 VIII godz. 15:00, 17:00 i 19:00, 16-18 VIII godz. 16:30 i 18:30. Familijna komedia animowana, kontynuacja klasycznego pierwowzoru sprzed 3 lat. Uwaga! Zakończenie filmu po pierwszej części napisów końcowych!

13-15 VIII „ŚWIT ŻYWYCH TRUPÓW” USA'04, 151, 1 godz. 40 min. bilety: 13 zł, seanse: 20:45 PANORAMA (szeroki ekran). Przeróżający horror, remake kultowego klasyka z 1978 r.

OD 19 SIERPNI DO 2 WRZEŚNIA KINO NIECZYNNIE

3-5 IX „KRÓL ARTUR” USA-IRLANDIA'04, 12lat, 2 godz. 6 min., bilety: 14 i 13 zł, seanse: 16:00 i 18:15. PANORAMA (szeroki ekran). Historyczny film wojenno-przegodowy zrealizowany z wielkim rozmachem przez Antonie'a Fuqua (Łzy słońca), scenarzystę Dawida Franzoni (gladiator) i producenta Jerzego Bruckheimera (Twierdza, Pearl Harbor, Piraci z Karaibów). Wielka hollywoodzka superprodukcja kostiumowa z polskim akcentem – autorem zdjęć jest Sławomir Idziak!

3-5 IX „CUBE 2” KANADA'02, 151, 1 godz. 35 min., bilety: 13 zł, seanse: 20:30. Dreszczowiec S-F, nawiązujący do kultowego pierwowzoru z r. 1999. Reżyseria i zdjęcia – znany w Hollywood polski operator Andrzej Skuła, autor zdjęć do filmów Quentina Tarantino (Wściekłe Psy i Pulp Fiction).

Znakomite efekty specjalne, strach w czystej postaci!

KINO „RELAX” – Ośrodek Kultury Leśna
6 VIII godz. 17:00 i 19:00, 19 VIII godz. 18:00 „SHREK 2”

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY
MIESIĘCZNIK LOKALNY
UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992
NAGRODA I STOPNIA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
IDEE DLA PRASY LOKALNEJ
WARSZAWA 1994
NAGRODA SPECJALNA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
IDEE DLA PRASY LOKALNEJ
WARSZAWA 2000

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Luban, ul. Warneńczyka 4 tel./fax (075) 64-62-410. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Teresa Pasek (sekretarz redakcji), Krzysztof Strażnik. Współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Ryszard Kowalik, Zbigniew Madurowicz, Paweł Rudkowski, Arkadiusz Wilczyński (Zielona Góra), Kazimierz Wojciechowski. Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne. Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15, tel. (071) 339-83-14.

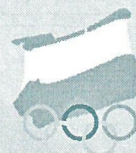
Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Sklep „TWÓJ KOMPUTER”, Luban, Plac 3-go Maja 8, tel./fax (075) 64-63-073 - codziennie w godz. 10-18, w soboty 10-14. Tu można otrzymać numery archiwalne. Placówki oświatowe, uczniowie i nauczyciele - bezpłatnie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji.

Pierwszeństwo w druku mają listy dotyczące problematyki lokalnej.

Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przeglad-Lubanski

e-mail: przeglad.lubanski@polska.lex.pl

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



KREDYT GOTÓWKOWY „OLIMPIJSKIE LATO Z PKO BP”

Rekord szybkości, rekord łatwości.

Właśnie pobiłem rekord szybkości w braniu kredytu.
W moim banku jest to teraz prostsze niż kiedykolwiek.
Wszedłem, wziąłem i wyjechałem na wakacje.

bez poręczycieli
bez zbędnych formalności
niskooprocentowany - **od 4,9%***
dowolny okres spłaty kredytu - **do 5 lat**

*oprocentowanie rzeczywiste 15,36%, przy kredycie w kwocie 5000 zł zaciąganym na 12 m-cy.



PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

Infolinia: 0-801 302 302 (opłata jak za połączenie lokalne)
Internet: www.pkobp.pl